

Sygn. akt I ACa 630/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko M. C. (1) i E. P.

o ustalenie ewentualnie o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 6 lutego 2019 r. sygn. akt I C 34/16

1. zmienia zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oznaczając je jako wyrok częściowy nadaje mu treść:

„ustala, że umowa darowizny zawarta w dniu 30 lipca 2012 r., przed notariuszem A. P., objęta aktem notarialnym Rep. (...)Nr (...) jest nieważna w zakresie należącego do A. C. udziału w jednej drugiej części i oddala powództwo o ustalenie w pozostałej części.”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 5.000 zł (pięć tysięcy złotych), tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Rafał Dzyr SSA Sławomir Jamróg SSO del. Izabella Dyka

Sygn. akt I ACa 630/19

UZASADNIENIE

Powód A. C. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu skierowanym przeciwko pozwanemu M. C. (1) i dopozwanej E. C. wniósł o ustalenie nieważności umowy darowizny zawartej w dniu 30 lipca 2012 roku w K., przed notariuszem A. P. objętej aktem notarialnym Rep. (...) (...), ewentualnie wniósł o zasądzenie od pozwanych M. C. (1) i E. C. solidarnie kwoty 400.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia złożenia im żądania do dnia zapłaty.

Uzasadniając żądanie powód wskazał, że jego była żona – E. C., w dniu 30 lipca 2012 r., na podstawie udzielonego jej 8 stycznia 1987 r. pełnomocnictwa notarialnego, darowała w imieniu własnym oraz powoda na rzecz pozwanego, prawo wieczystego użytkowania nieruchomości oznaczonej jako działka (...) oraz własność posadowionego na niej budynku. Wskazał, że od 2000 nie utrzymywali już kontaktów roku powód z E. C., pełnomocnictwo nie powinno być przez żonę wykorzystane. Powód podniósł, że nikt nie pytał go o zgodę na dokonanie tej czynności prawnej, zaś on sam przy istniejących stosunkach rodzinnych nie wyraziłby na nią zgody. Zaznaczył, że udzielając żonie pełnomocnictwa umówili się, iż każdą istotną z punktu ekonomicznego decyzję mieli konsultować razem. Podał, że po powzięciu informacji o dokonanej darowiznie, niezwłocznie odwołał pełnomocnictwo. Zdaniem powoda umowa darowizny jako sprzeczna z dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego i jako taka jest nieważna. Nadużycie pełnomocnictwa ma w tym przypadku charakter czynu niedozwolonego. Uzasadniając interes prawny wskazał, że powództwie o ustalenie nieważności umowy darowizny umożliwi obalenie we właściwym postępowaniu decyzji administracyjnej o zamianie użytkowania wieczystego na własność. Bez tego nie jest możliwe uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany wskazał, że powód przedstawił nieprawdziwy obraz rodziny przez wyjazd do USA i to działanie powoda jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego. M. C. (1) zaprzeczył, że między nim, a powodem doszło do zerwania więzi rodzinnych. Podał, że już w latach 90-tych pomiędzy jego rodzicami były prowadzone ustalenia, żeby nieruchomość ta zostanie darowana jemu. Ze względu na stan domu oraz wysoką stawkę podatku od darowizn, umowa ta została zawarta dopiero w 2012 roku. Podniósł, iż z treści pełnomocnictwa wynika, że było ono ukierunkowane na zbywanie wszelkich składników majątkowych i nie zawierało w tej kwestii żadnych ograniczeń. Celem udzielenia pełnomocnictwa była chęć wyzbycia się przez powoda nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), bez konieczności dokonywania jakichkolwiek rozliczeń przez E. C. z powodem. Ustosunkowując się do żądania ewentualnego podniósł, iż nie doznał szkody, w sytuacji gdy pozwany przeciwstawia do potrącenia poczynione przez siebie nakłady.

Pozwana E. P. wnosząc o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu zaprzeczyła, aby umowa darowizny była sprzeczna z wolą powoda, gdyż takie uzgodnienie nastąpiło już w 2005 roku. Podniosła również, że powód nie poniósł szkody w związku z darowizną nieruchomości, gdyż dom użytkowany od 1984 roku w znacznej części był zamortyzowany oraz częściowo zniszczony przez pożar w 2000 roku, a wartość nakładów poczynionych z majątku osobistego pozwanej, a następnie z majątku pozwanego przekracza wartość użytkowania wieczystego nieruchomości wycenianego w 2013 roku na kwotę 58.963 zł. Powód przez szereg lat nie interesował się losem nieruchomości i niełożył na jej utrzymanie, zaś przed wyjazdem pozwanego do USA powód i pozwana nie żyli już w zgodzie, a wręcz można mówić o faktycznej separacji. E. P. podkreśliła, iż z treści pełnomocnictwa wynika, że mogła ona dokonać umownego podziału majątku dorobkowego i przenieść nieruchomość przy ul. (...), jako jedyny istotny składnik majątku dorobkowego na własną rzecz, w tym również pod tytułem darmym. Pozwana oświadczyła też, że dom został nabyty w roku 1981, a w roku 1984 został wykończony do zamieszkania. Pozwana zaprzeczyła, aby wiedziała, iż w 2012 roku powód wrócił do kraju.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2019 r. sygn. akt I C 34/16 Sąd Okręgowy w Krakowie ustalił, że umowa darowizny zawarta przed notariuszem A. P. w dniu 30 lipca 2012 r., Rep.(...) jest nieważna (pkt I), zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II) i nakazał pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 20.000 zł. tytułem brakujących kosztów sądowych (pkt III).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił następujący stan faktyczny:

A. C. i E. P. zawarli związek małżeński w 1976 roku. M. C. (1) urodzony (...) jest ich synem. Po zawarciu związku małżonkowie mieszkali przez osiem lat u rodziców pozwanej w K. przy ul. (...) i byli na utrzymaniu rodziców pozwanej. E. P. 2 grudnia 1981 r. zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) porozumienie, w ramach którego zgodziła się na przejęcie od Spółdzielni mieszkania (w budynku szeregowym przy ul. (...)) nie w pełni wykończonego. Pozwana zobowiązała się również do wykończenia tego mieszkania w terminie sześciu miesięcy od daty przekazania mieszkania do dyspozycji przez Spółdzielnię. We wrześniu 1984 roku strony postępowania zamieszkały w domu przy ul. (...). Ojciec pozwanej oferował powodowi pomoc w znalezieniu zatrudnienia w innym kraju należącym do tzw. „demoludów”. A. C. nie był zainteresowany tym i podjął decyzję o wyjeździe do USA. Pozwana nie chciała, aby powód wyjeżdżał do USA. Pomimo to przed wyjazdem przekazała mu kwotę 600 USD, aby po przyjeździe do USA miał pieniądze na utrzymanie się, zaś na sam wjazd ojciec pozwanej udzielił powodowi pożyczki.

A. C. udzielił w dniu 8 stycznia 1987 r. w formie aktu notarialnego Rep. (...) pełnomocnictwa z prawem substytucji i bez ograniczeń swojej żonie E. C., upoważniając ją do zastępowania go we wszystkich sprawach majątkowych i niemajątkowych. W szczególności E. C. była umocowana do zarządu i administracji, stanowiącej ich wspólność majątkową, zabudowanej nieruchomości, położonej w K. przy ul. (...) oraz do zbycia tej nieruchomości na rzecz dowolnej osoby lub osób, na warunkach i według uznania pełnomocnika, a w przypadku sprzedaży, także za cenę i na warunkach według uznania umocowanej, do odbioru i pokwitowania całej ceny oraz do wszystkich innych czynności jakie okażą się niezbędne do sfinalizowania tej lub tych transakcji. A. C. postanowił, że E. C. może dokonać na wyżej wymienionych warunkach zbycia wszelkich składników ruchomych ich majątku dorobkowego. Mogła również w przypadku darowizny być drugą stroną czynności prawnej, a w przypadku działu majątku dorobkowego, mógł być przeniesiony na jej rzecz nieodpłatnie cały udział tak w nieruchomości, jak i w składnikach ruchomych. Przed swoim wylotem do Stanów Zjednoczonych powód wręczył pozwanej pełnomocnictwo notarialne z dnia 8 stycznia 1987 roku. Powód z pozwaną nie ustalali też w jakich sytuacjach będzie ona mogła posłużyć się tym dokumentem. Udzielając pełnomocnictwa E. P., powód chciał umożliwić jej w ten sposób załatwienie, również w jego imieniu, wszelkich niezbędnych formalności z trwającą wówczas budową i wykończeniem domu przy ul. (...) w K..

Po spłacie przez pozwaną zadłużenia w Spółdzielni doszło do przeniesienia na pozwanych własności domu jednorodzinnego przy ul. (...) wraz z przynależnym do budynku prawem wieczystego użytkowania działki budowlanej.

A. C. wyjechał w celach zarobkowych do USA w 1987 roku. W dniu wyjazdu powód nie planował stałej emigracji, jednocześnie nie określił też kiedy powróci do Polski.

Po rozpoczęciu pracy w USA powód w okresie od 21 marca do 22 czerwca 1987 roku wykonał przelewy walutowe na rzecz pozwanej. E. P. w 1989 roku po raz pierwszy pojechała do USA. Poinformowała wówczas powoda, że zadłużenie w Spółdzielni zostało spłacone, a środki na to pochodziły z darowizn od członków jej rodziny. W trakcie wizyty poinformowała powoda, że chciałaby, aby dom stanowił własność ich syna. A. C. przyjechał do Polski w 1992 roku, zamieszkał wtedy w domu przy ul. (...). Przyczyną jego przyjazdu był fakt, iż wylosował wizę amerykańską, przez co musiał załatwić niezbędne formalności w ambasadzie USA w W., aby następnie móc razem z pozwanymi wyjechać do USA. A. C. sam wrócił do USA, a pozwani dojechali do niego w wakacje. Do 1999 roku pozwana przyjeżdżała, przeważnie raz w roku do A. C. do USA. W niektórych wyjazdach towarzyszył jej pozwany. E. P. chciała, aby pozwany utrzymywał kontakt z ojcem. Sama zaś w trakcie pobytu w USA uczestniczyła w szkoleniach związanych z jej pracą. W latach 1992 -1999 strony postępowania utrzymywały głównie kontakt telefoniczny. W 1999 roku pozwana postawiła powodowi warunek, żeby wrócił do Polski. A. C. pozostał w USA. Od tego czasu kontakty między stronami praktycznie zanikły. Powód od 1999 roku nie miał przez długi czas kontaktu z pozwanym.

E. P. w 1995 roku bez wiedzy męża zakupiła mieszkanie w K. przy ul. (...). Kredyt na jego zakup zaciągnęła siostra pozwanej wraz z mężem, a B. P. udzielił zabezpieczenia kredytu. Celem zakupu tej nieruchomości była chęć oddzielnego zamieszkania pozwanych. Pozwana już wtedy chciała darować nieruchomość synowi, lecz ze względu na wysoki podatek od darowizn, jak też z uwagi na znaczną opłatę notarialną zaniechała zawarcia tej umowy.

Powód ponownie przyjechał do Polski dopiero w 2003 roku, zamieszkał wówczas w mieszkaniu swojego brata, który poinformował go, że nieruchomość przy ul. (...) jest wynajmowana jakiejś firmie. Powód udał się tam, na miejscu spotkał pozwaną, która nie wpuściła go do środka z uwagi na trwający tam remont. A. C. dowiedział się od niej, że w domu przy ul. (...) w roku 2000 wybuchł pożar. Pozwana w trakcie tej rozmowy przekazała A. C., iż pozwany podejmie się próby remontu domu, aby następnie dom ten stanowił będzie jego własność. Powód zgodził się na taką propozycję. Ponownie A. C. przyjechał do kraju w 2005 roku na ok. miesiąc. Podobnie jak podczas poprzedniego przyjazdu zatrzymał się w mieszkaniu brata. W trakcie tego pobytu nie był w domu przy ul. (...). Powód spotkał się z pozwaną w mieszkaniu przy ul. (...). Chciał, aby pozwani podpisali dokument, że zamieszkują wraz z powodem w USA i znajdują się na jego utrzymaniu. E. P. odmówiła podpisania tego pisma. Powód chciał wręczyć pozwanej 7.000 USD, ale E. P. nie chciała przyjąć tej kwoty. Powiedziała powodowi, że pieniądze te może sam przekazać bezpośrednio synowi. A. C. zakupił dla syna garnitur i inne prezenty, które mu przekazał.

Powód wrócił do Polski na stałe w wakacje 2011 roku. Chcąc spotkać się z pozwanym udał się do domu przy ul. (...). Kiedy pozwany zobaczył, że A. C. chce się z nim spotkać, zasunął żaluzję. Powód podjął próbę nawiązania kontaktu z pozwaną, wrzucając jej list do skrzynki na listy w mieszkaniu przy ul. (...). W liście tym podał numer telefonu do siebie. Od tamtego momentu powód zaniechał prób kontaktu z pozwanymi. Powód nie akceptuje darowizny na rzecz syna, gdyż jej dokonanie pozbawiło go całego majątku.

W dniu 30 lipca 2012 r. E. C. działająca w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik A. C., na podstawie pełnomocnictwa z dnia 8 stycznia 1987 r., darowała synowi – M. C. (1) prawo wieczystego użytkowania gruntu oznaczonego jako działka (...) o powierzchni 0,0295 ha oraz własność posadowionego na tym gruncie budynku, stanowiącego odrębną od gruntu nieruchomość oznaczonego numerem porządkowym (...) przy ul. (...) w K., a M. C. (1) darowizny te przyjął. Przed zawarciem z pozwanym umowy darowizny nieruchomości E. P. nie konsultowała tego faktu z powodem. Nie poinformowała go także następnie o tym, iż taka umowa została zawarta.

Aktem notarialnym z dnia 20 grudnia 2012 roku, Rep. (...) A. C. odwołał w całości pełnomocnictwo udzielone E. C. w dniu 8 stycznia 1987 r., Rep. (...)

A. C. odwołał się od wpisu do księgi wieczystej (...) wykreślenia prawa współwłasności łącznej użytkowania wieczystego nieruchomości i odrębnej własności budynku własności E. C. i A. C. i wpisania w ich miejsce M. C. (1). Ostatecznie, sąd II instancji oddalił apelację A. C..

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt (...) rozwiązał przez rozwód małżeństwo A. C. i E. C. z winy A. C..

Decyzją Prezydenta Miasta K. z dnia 24 czerwca 2013 roku, sygn. (...) prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr (...), obręb (...), pow. 295 m², objętej księgą wieczystą nr (...), położonej w K. przy ul. (...), zostało przekształcone w prawo własności na rzecz M. C. (1). Opłata za przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności stanowiła kwotę 30.838,00 zł.

Sąd Rejonowy dla K. w K. prawomocnym wyrokiem z dnia 22 października 2015 roku, sygn. akt (...) ustanowił z dniem 28 lutego 1999 r. rozdzielną majątkową pomiędzy E. P. a A. C..

Powód od dnia 1 stycznia 2016 r. otrzymuje świadczenie emerytalne w USA, które jest wypłacane miesięcznie w kwocie 1.020 USD. Otrzymuje też 200 USD tytułem członkostwa w związkach zawodowych. W bieżącym roku A. C. osiągnie wiek emerytalny.

Przy tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo o ustalenie nieważności umowy darowizny z dnia 30 lipca 2012 r. rep.(...) zasługiwało na uwzględnienie.

Odwołując się do art. 189 k.p.c. przyjął, że powód posiada interes prawny w żądaniu pozwu, albowiem celem dokonania rozliczenia majątkowego z pozwaną – byłą współmałżonką koniecznym było uzyskanie przez niego orzeczenia

mającego wpływ na ocenę stanu majątkowego małżonków. To orzeczenie będzie też miało wpływ na dalsze działania powoda wobec wydania decyzji o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 58 § 2 k.c. oraz przywołał poglądy orzecznictwa Sąd Najwyższego, zgodnie z którymi umowę zawartą z udziałem pełnomocnika działającego sprzecznie z rzeczywistą lub domniemaną wolą mocodawcy, o czym osoba trzecia – strona tej umowy, wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, należy kwalifikować za naruszającą zasady współżycia społecznego. Pełnomocnik powinien działać zgodnie z domniemaną wolą mocodawcy, a w każdym razie nie powinien podejmować czynności sprzecznych z rzeczywistą lub domniemaną wolą, chociażby formalnie mieściły się one w zakresie udzielonego pełnomocnictwa. Takie działanie pełnomocnika może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W tym przypadku pozwani – matka i syn – pozostający ze sobą w bliskich relacjach wykorzystali pełnomocnictwo udzielone, przez powoda 25 lat wcześniej, w odmiennych realiach na rzecz jego ówczesnej małżonki, celem przeniesienia tytułu prawnego do nieruchomości. Przed zawarciem umowy darowizny nie podjęli żadnej próby skontaktowania się z powodem i poinformowania go o zamiarze zawarcia umowy, celem zweryfikowania czy powód wyraża to zgodę. A. C. był w ówczas w Polsce. Nawet jeśli pozwani o tym nie wiedzieli, to nie podjęli żadnych kroków celem skontaktowania się z powodem. Już wcześniej przebywając w Polsce powód mieszkał u swojego brata, nic nie stało na przeszkodzie aby pozwana podjęła próbę nawiązania kontaktu z mężem za pośrednictwem członków jego rodziny, czy też próbę skontaktowania się z powodem na terenie USA, zwłaszcza wobec powszechności stosowania np. poczty elektronicznej. W przeszłości, gdy relacje między małżonkami były poprawne i pozwana sygnalizowała chęć „darowania domu” wspólnemu synowi stron to wówczas nie skonkretyzowała tych zamiarów, nie poinformowała powoda, jakiej dacie chce aby doszło do zawarcia umowy ani też o treści tej czynności. Pozwana nie poprosiła pozwanego aby np. osobiście uczestniczył przy zawieraniu umowy darowizny. Sąd Okręgowy uzna, że nie sposób przyjąć aby pozwany pamiętał o tym, że szereg lat temu, przed wyjazdem z Polski do USA udzielił powódce pełnomocnictwa i to o tak szerokim zakresie.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do przyjęcia aby dokonane przez pozwaną wyzbycie się nieruchomości było zgodne z wolą powoda, który po uzyskaniu informacji o czynności odwołał pełnomocnictwo i zaskarżył wpis z argumentacją odnoszącą się właśnie do kwestii pełnomocnictwa przy użyciu którego doszło do zawarcia umowy. Pozwani w pełni świadomie wykorzystali pełnomocnictwo w celu ochrony sytuacji majątkowej pozwanej o czym świadczy także złożenie pozwu o ustanowienie rozdzielności majątkowej z datą wsteczną - od dnia 9 stycznia 1989 r. ewentualnie od dnia 24 grudnia 1990 r. Stosunki pomiędzy powodem a pozwanym i pozwaną nie należały do najlepszych, a od pewnego momentu w zasadzie przestały istnieć. To powód podejmował próby nawiązania kontaktu czy z żoną czy z synem, np. wysyłał listy które do niego wracały, próbował dzwonić, czy podjeżdżał pod dom przy ul. (...) w K. gdzie nie był wpuszczany. Według Sądu pierwszej instancji nie można stosunków łączących strony w 2012 roku (w zasadzie ich braku) z sytuacją sprzed 1989 r. gdy pozwana lub pozwani odwiedzali powoda w USA, gdy strony ze sobą rozmawiały. Nawet więc jeżeli we wcześniejszym okresie A. C. nawet akceptował pomysł pozwanej darowania w przyszłości domu synowi, to miał prawo zmienić decyzję wobec zmiany relacji łączącej strony, zwłaszcza po roku 1999r.. gdy powód stracił zaufanie do pozwanych. Powód dążył do kontaktu, a pozwani nie wrażliwi chęci do tych kontaktów. Powód nie miał nic przeciwko temu, żeby jego syn mieszkał w domu przy ul. (...), dążył jednak do tego aby rozliczyć się z byłą żoną z majątku, co do powstania którego przyczynili się i powód i pozwana.

Czynność została zdaniem Sądu Okręgowego dokonana w oderwaniu od rzeczywistej czy domniemanej woli mocodawcy. Czynności dokonano pomiędzy pozwanymi pozostającymi w bliskich relacjach wobec poczynienia przez nich nakładów na nieruchomość, przy wykorzystaniu pełnomocnictwa udzielonego ponad 25 lat wcześniej, po to by uniknąć rozliczenia między współwłaścicielami udziałów w nieruchomości wobec zbycia jej na rzecz osoby trzeciej – powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego brak relacji z ojcem winien wzbudzić u M. C. (1) przekonanie, że zawierana umowa darowizny jest sprzeczna z wolą ojca. Miała tu znaczenie wiedza prawnicza pozwanego.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zachodzą więc przesłanki warunkujące uwzględnienie powództwa w oparciu o art. 189 k.p.c. i art. 58 § 2 k.c

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu powołano art. 98 k.p.c., a o kosztach sądowych art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wnieśli pozwanym zaskarżając wyrok w całości, zarzucając:

1. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisu postępowania, a to art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz pominięcie przez Sąd Okręgowy przy ocenie materiału dowodowego, albowiem z tego materiału nie wynikało, że następczo przed zawarciem umowy Darowizny powód zmienił swą wolę i zakomunikował to pozwanym (względnie, że pozwanym mieli w jakikolwiek inny sposób móc się tego dowiedzieć), skoro jak ustalono powód godził się wcześniej na darowiznę domu swojemu synowi, co komunikował pozwanym. Z uwagi na brak relacji stron, i działania powoda podjęte dopiero po zawarciu umowy pozwana nie mogła zdawała sobie sprawy, że zawierając umowę darowizny działa wbrew domniemanej woli powoda (swojego męża). Także pozwanym nie mógł mieć uzasadnionego przekonania, że zawierając umowę darowizny jego matka działa sprzecznie z domniemaną wolą jego ojca. Pozwanym działali w oparciu o rzeczywistą (a nie domniemaną) wolę powoda, kilkakrotnie im komunikowaną, odnoszącą się nie ogólnie do majątku stron, lecz do tego konkretnego jego składnika, jakim był dom i do dnia zawarcia umowy darowizny powód nie przedsięwziął żadnego takiego działania, z którego mogło by być wnikać, że wolę tę zmienił (samo zaś jego zachowanie po zawarciu umowy darowizny jest irrelevantne, a brak relacji występował od lat, również i wtedy, gdy powód uzewnętrzniał swoją wolę darowania domu synowi. Wskazane naruszenie spowodowało błędne zastosowanie art. 58§2 k.c.

2. naruszenie art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że to pozwanym powinni byli udowodnić, iż powód w dacie zawierania umowy darowizny pamiętał o tym, że udzielił pozwanym pełnomocnictwa które dawało jej m.in. uprawnienie do dokonania darowizny, podczas gdy okoliczność ta (z której to powód wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne,) winna być udowodniona przez powoda. Doprowadziło to do wadliwego ustalenia, że powód o fakcie udzielenia pełnomocnictwa żonie zapomniał, a zatem że wyrażając kilkakrotnie swoją wolę darowania domu synowi nie wiedział, że jego wola zostanie zrealizowana przez jego małżonkę, właśnie w oparciu o to pełnomocnictwo.

Pozwanym na tej podstawie wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda A. C. na rzecz każdego z pozwanych kwotę 14.400 PLN tytułem zwrotu kosztów procesu i odpowiednio po 20.800,00 PLN tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym,

Na wypadek nieuwzględnienia tych zarzutów pozwanym ewentualnie zarzucili naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie że w chwili zawarcia umowy darowizny z dnia 30 lipca 2012 roku, pozwanym pozostawali w ustroju rozdzielności majątkowej, która to rozdzielność została ustanowiona z datą wsteczną od dnia 28 lutego 1999 roku, co w konsekwencji doprowadziło Sąd Okręgowy do naruszenia przepisów prawa materialnego a to : art. 52 § 2 w zw. z art. 43 k.r.o. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji błędne ustalenie przez Sąd Okręgowy, że umowa darowizny jest nieważna w całości, w sytuacji gdy sankcją nieważności mogła być co najwyżej obciążona umowa w zakresie darowania udziału w 1/2 części prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, należącego do pozwanej. Pozwanym z powołaniem tych zarzutów wnieśli o zmianę wyroku i ustalenie, że umowa darowizny zawarta przed notariuszem A. P. w dniu 30 lipca 2012 roku, rep. (...) jest nieważna w zakresie należącym do Powoda udziału 1/2, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i zasądzenie od A. C. na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 20.800,00 PLN.

Powód wniósł o oddalenie apelacji o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego podnosząc, że orzeczenie o rozdzielności majątkowej jest orzeczeniem kształtującym, wyrok ma charakter konstytutywny, a o ważności czynności decyduje stan faktyczny i prawny istniejący w chwili dokonania czynności. Ocena więc ważności czynności nie była możliwa w odniesieniu do udziału albowiem w chwili dokonania czynności funkcjonował ustrój wspólności ustawowej. Konwalidacja tej czynności nie jest więc możliwa. Umowa była bezwzględnie nieważna na podstawie art. 58§2 k.c. Jednocześnie powód zaprzeczył by w 1989r i 2003r wyrażał zgodę na dokonanie darowizny. W 2005r. wyraził zgodę jedynie na zamieszkanie w tym domu pozwanego. Pozwanym podkreślił także znaczenie diametralnej zmiany relacji stron.

Rozpoznając apelację Sąd drugiej instancji uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego uzupełniająco ponadto na podstawie zeznań powoda (k. 730 i k. 739 akt (...)) oraz zeznań pozwanych (k.610/ 2, oraz protokół elektroniczny z dnia 26 czerwca 2017r. 2:00:25, transkrypcja zeznań ze sprawy o rozród k.417, protokół zeznań k.679 akt (...)) ustalił, że doszło także do spotkania powoda z pozwany w 2007r.

Nie było nielogiczne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód mógł po około 25 latach nie pamiętać, że udzielił małżonce pełnomocnictwa. Logiczne więc było, że powód odwołał to pełnomocnictwo niezwłocznie po dowiedzeniu się o jego wykorzystaniu niezgodnie z jego wolą.

Wbrew zarzutom pozwanych stan świadomości może być wykazywany jedynie poprzez zachowania obiektywnie wskazujące, że powód musiał pamiętać o udzieleniu umocowania małżonce do czynności zbycia. Nie jest zaś niczym dziwnym, że powód po tak długim okresie mógł zapomnieć, że wyjeżdżając do USA wręczył małżonce pełnomocnictwo, tym bardziej, że świadomością powoda mogło być objętej tylko użycie pełnomocnictwa do realizacji roszczenia o przeniesienie własności budynku a więc zaraz po jego wyjeździe. Nie doszło więc do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 6 k.c. Nie wykazano bowiem zachowań powoda obiektywnie wskazujących na to, że musiał on pamiętać o pełnomocnictwie lub, że musiało dojść do przypomnienia powodowi o udzieleniu umocowania.

Słusznie Sąd pierwszej instancji zwracał uwagę na realia, w których doszło do udzielenia pełnomocnictwa. Zostało ono udzielone w dniu 8 stycznia 1987r., a więc okresie kiedy pomiędzy stronami istniały jeszcze dobre relacje. Wyjazd od Stanów Zjednoczonych w tamtym okresie wiązał się po pierwsze z brakiem możliwości szybkiego kontaktu, a przede wszystkim z trudnościami ewentualnego przekazania pełnomocnictwa szczególnego, stąd nie budzi wątpliwości przyczyna tak szerokiego umocowania małżonce, którego wykładni na bazie tekstu dokumentu dokonał już Sąd Najwyższy w sprawie o wpis rozpoznając skargę kasacyjną pod sygn.. akt(...)

Powód udzielając pełnomocnictwo miał pełne zaufanie do małżonce. Mieli oni wówczas wspólne konto. Powódka przekazała powodowi pieniądze na wyjazd. Pozwana jeździła do powoda do USA. W sytuacji niepewności co do tego czy pozwana z synem przeprowadzi się za nim granicę, oraz wobec braku pewności co do terminu i możliwości powrotu do kraju (co w 1987r nie musiało być jeszcze tylko zależne od woli stron), zrozumiałe było nawet zawarcie w pełnomocnictwie stwierdzenia, że w przypadku działa majątku dorobkowego, na pozwaną może być przeniesiony cały udział w nieruchomości. Świadczy o tym zarówno szerokie umocowanie jak i stwierdzenie pozwanej, że powód oświadczył, że może się jej to (w domyśle pełnomocnictwo) przydać. Było ono więc udzielone nie w konkretnym celu lecz „na wszelki wypadek”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego treść tego pełnomocnictwa nie potwierdza więc skonkretyzowania planów darowizny na rzecz syna stron, lecz z uwagi na szeroki zakres czynności, które mogą być dokonane przez pełnomocnika, świadczy ono o istniejącym wówczas szerokim zaufaniu powoda do pozwanej, wynikającym z istniejącej jeszcze wówczas wspólnoty małżeńskiej.

Dokonanie tak szerokiego umocowania nie wyklucza oczywistego w stosunkach małżeńskich i powszechnie przyjmowanych w ramach stosunków opartych na zaufaniu, podjęcia prób skontaktowania się przed dokonaniem czynności imieniem mocodawcy, tym bardziej, że umocowanie nie dotyczyło konkretnej umowy. Samodzielne dokonanie czynności bez jakiegokolwiek próby konsultacji mogło być zrozumiałe, gdyby konieczność jej dokonania wyniknęła nagle i nie było możliwe skontaktowanie się z mocodawcą. W tym zaś taki kontakt był możliwy (jedyna okoliczność, która mogła uzasadniać wykorzystanie pełnomocnictwa w 2012r. i to wbrew domniemanej woli to powrót powoda do Polski). Podkreślić przy tym należy, że pełnomocnictwa udzielono z powołaniem na wspólność majątkową. Udzielenie umocowania dotyczyło przede wszystkim zarządu majątkiem wspólnym. Cel tego pełnomocnictwa utracił aktualność i to przed laty, skoro pozwana wystąpiła o zniesienie wspólności z datą wsteczną. Nawet jeżeli w pełnomocnictwie wskazywano o możliwości darowizny udziału w majątku wspólnym, to trudno przyjąć, że ustanawiając pozwaną pełnomocnikiem powód antycypował w ten sposób konflikt małżeński i możliwość dokonania takiej czynności, mimo utraty zaufania do pozwanej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego takie umocowanie stanowiło zapobiegliwość na wypadek braku możliwości powrotu do kraju, przy jednoczesnym braku możliwości wyjazdu z niego jego rodziny.

Pozwana zeznawała (k. 608/2, k.609 i k.620/2), iż kupiła mieszkanie dla siebie. Było więc dla niej oczywiste, że dom ma być dla syna. Nie oznacza to jednak, że w 2012r. mogła jeszcze przyjmować, że mąż nie zamierza wracać do Polski. Takie przekonanie mogła mieć we wcześniejszych latach. Pozwana podawała też, że nie kontaktowała się z mężem przed dokonaniem darowizny bo nie widziała takiej potrzeby. Wskazywała jednocześnie, że nigdy z mężem niczego nie uzgadniała i nie ustalali razem żadnych przedsięwzięć. Z jej zeznań wynikało, że już w 1995r. podjęła próbę dokonania czynności darowizny jednak powstrzymała ją wysoka taksa notarialna i podatek od darowizny. W takiej zaś sytuacji, niezrozumiała była wyrażana przez nią potrzeba dokonania jakichkolwiek uzgodnień w 2005r. i sformalizowania darowizny nieruchomości w związku z planami remontowymi, skoro jak zeznawała sama umowa miała mieć tylko charakter techniczny. Tłumaczenie, że chodziło o zagwarantowanie, że czynności remontowe dokonane nakładem z syna „nie będą dla tatusia” nie jest logiczne albowiem w 2005r. nie sformalizowano przekazania własności, a mimo to podjęto działania remontowe. Jeżeli zaś pozwana twierdzi, że powód musiał pamiętać o pełnomocnictwie to rozpoczęcie remontu kapitalnego bez formalnego przeniesienia własności byłoby również niezrozumiałe, skoro powód mógłby w każdej chwili odwołać pełnomocnictwo. Potwierdza to dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę, że powód nie pamiętał o udzieleniu umocowania.

Dla Sądu Apelacyjnego szerokie umocowanie do zbycia nieruchomości na warunkach i według uznania pełnomocnika zaprzecza też, by od samego początku nieruchomość z założenia była przeznaczona na rzecz syna stron, stąd oczywiste jest, że sposób rozporządzenia, nawet jeżeli nie mógł być konsultowany z powodem, to przynajmniej powinien być poprzedzony próbą kontaktu i dokonywany zgodnie z jego domniemaną wolą i interesem. Czas zaś dokonania czynności powinien być usprawiedliwiony okolicznościami, skoro nie wynikał on z treści pełnomocnictwa. Nawet jeżeli w założeniu małżonkowie zakładali, że w perspektywie pozwany miał otrzymać nieruchomość, to nie oznacza to, że małżonkowie wspólnie te plany skonkretyzowali i taka wola istniała w dacie dokonania kwestionowanej czynności prawnej, tj. w ówczesnej sytuacji życiowej i rodzinnej powoda. W sprawie odpowiednio o rozwód i o ustanowienie rozdzielnosci małżeńskiej E. P. i A. C. zeznawali, że pogorszenie relacji nastąpiło po 1999r. (odpowiednio transkrypcja zeznań ze sprawy rozwodowej k /416 akt sprawy i k. 730 akt (...)). Orzeczenie o rozdzielnosci potwierdza, że wspólnota gospodarcza ustała od 1999r. Fakt, że pozwany później przekazywał pieniądze na rzecz syna i być może zakładał, że jeżeli nie powróci do kraju, to pozwany otrzyma nieruchomość, nie oznacza, że chciał wolę przeniesienia własności nieruchomości sfinalizować. Jeżeli według powołanych wyżej zeznań pozwanej plany darowizny miały być sformalizowane, to trudno przyjąć by powód nie mógł tego zrealizować sam osobiście, skoro był w Polsce w 2005r. oraz także w 2007r.

Wbrew też stanowisku pozwanych powód interesował się nieruchomością przynajmniej od 2003r. Pojawiał się tam. Chciał tam wejść lecz nie został wpuszczony. Oczywiste jest, że w aspekcie konfliktu małżeńskiego powód podczas tych pobytów w Polsce nie chciał zamieszkać na nieruchomości lecz mieszkał u swego brata, skoro zgodził się by na nieruchomości zamieszkał pozwany. Do tego według twierdzeń pozwanych w domu tym do zakończenia remontu nie dało się mieszkać. Jeżeli zaś nie był wpuszczany na nieruchomość, to jej stan mógł ocenić tylko z zewnątrz. Można zgodzić się z zarzutem apelacji, że nie wyrażał on zainteresowania nieruchomości wcześniej, pozostaje to jednak ambiwalentne dla sprawy, dla której istotne było, że czynność do której formalnie uprawniało pełnomocnictwo, została dokonana bez jakichkolwiek konsultacji z mocodawcą i to w sytuacji zmiany relacji rodzinnych stron oraz w sytuacji powrotu powoda do kraju. Dla Sądu Apelacyjnego istotne jest także, że pozwana nie podjęła żadnej próby zdania relacji o czynności, o której powód dowiedział się z zawiadomienia o wpisie.

Zeznania pozwanych, że powód miał wielokrotnie potwierdzić wolę przekazania nieruchomości synowi nie są przekonujące. Pozwana zeznawała, że czynność darowizny ma tylko znaczenie czysto techniczne i że może ona sama bez żadnych konsultacji dokonać darowizny albowiem to ona sfinansowała budowę a powód wyjechał bez zamiaru powrotu. W takim przypadku nie wiadomo po co w ogóle miałyby podejmować rozmowy z powodem w 2005r. Pozwana dysponowała wówczas szerokim pełnomocnictwem, o którym zresztą nikt wówczas nie przypomniał powodowi. Pozwana ponadto w zeznaniach złożonych w sprawie wskazywała, że to ona poinformowała powoda w 2005, że pozwany dom wyremontuje dodając: „żeby nie było wątpliwości kto będzie właścicielem”. Pozwany zaś miał powiedzieć, że: „dom jest dla syna, niech on sobie remontuje”. Podobnie twierdziła w sprawie rozwodowej. Nie jest to

jednak spójne z zeznaniami pozwanego, skoro z zeznań powódki nie wynikało, że pozwany zwracał się do syna, ten zaś zeznawał, że ojciec powiedział do niego by zrobił z tym domem porządek i ten dom jest dla pozwanego. Te zaś zeznania nie pokrywają się z zeznaniami M. C. (2) złożonymi w sprawie o ustanowienie rozdzielności majątkowej (k. 463 akt (...)). Tam pozwany podawał, że to matka rozmawiała z ojcem. Pozwany wówczas nie pamiętał by ojciec zgodził się by na niego przepisał dom, a jedynie, że zgodził się by tam zamieszkał. Zeznania pozwanego wówczas złożone dotyczące 2007r. zaprzeczają by mogło dojść do jakichkolwiek uzgodnień skoro wynikało z nich, że ojciec go tylko pouczał, powód zaś wskazywał, że od tego czasu nie rozmawiał z powodem i rodzina się od niego odwróciła. Nie potwierdza to więc jakiegokolwiek porozumienia z ojcem.

Sąd Okręgowy miał więc podstawy do oceny zeznań i przyjęcia, że wówczas powód wyraził jedynie zgodę na zamieszkanie. Nie narusza zaś art. 231§1 k.p.c. uznanie wiarygodności (w tym częściowej) przeciwstawnych dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003r. sygn. akt IV CK 283/02, LEX nr 602280.

Tu jednak należy także zwrócić uwagę, że i zeznania powoda nie są w pełni spójne i logiczne, skoro A. C. jednocześnie uznawał, że nieruchomości ma przyspać kiedyś synowi, z drugiej chciał rozliczenia z małżonką z majątku wspólnego. Nie wyjaśnił on przekonująco czy chodziło mu o przekazanie za życia czy po śmierci. Zasady doświadczenia życiowego jednak wskazują, że dopóki istniały relacje rodzinne i dopóki powód nie miał zamiaru powrócić do kraju, a jego sytuacja w stanach była dobra, to mógł on wyrażać stanowisko o darowaniu nieruchomości synowi. Dopóki istniały dobre relacje między małżonkami i istniał kontakt pomiędzy ojcem a synem, takie też przekonanie mogli mieć pozwani. Do dokonania wówczas darowizny jednak nie doszło. Po 2007r. sytuacja jednak uległa zmianie i nie istniały już dobre stosunki. Powód został chłodno przyjęty i od tego czasu powód nie miał nawet żadnych relacji z pozwanym.

Sąd Apelacyjny ponadto zwraca uwagę, że pozwana zeznała w sprawie rozwodowej (transkrypcja k.420), że chciała by powód miał to, czego dorobił się za granicą, a ona w kraju. Skoro zaś pozwana twierdziła, że pozwany nie przyczynił się do nabycia spornej nieruchomości, to czyni nielogicznym zeznania pozwanej, że podejmowała ona rozmowy na temat darowizny, skoro nie uznawała praw powoda i dysponowała nieruchomością.

Dokonanie darowizny w 2012r. bez jakiegokolwiek konsultacji z powodem, przy świadomości, że relacje pomiędzy powodem a ich synem ustały, a z pozwaną wręcz się pogorszyły świadczy, że dokonanie darowizny stanowiło celowe wystąpienie przeciwko powodowi po to, by utrudnić mu ewentualne podniesienie roszczeń z tytułu majątku wspólnego. Istotny tu był też powrót powoda do kraju w 2011r., którego obecność jak wynika z zeznań powoda była dostrzegalna dla pozwanych. Trzeba podkreślić, że w świetle zasad doświadczenia życiowego mało prawdopodobne jest przyjęcie, że do pozwanych jako najbliższej rodziny, nie dotarła od znajomych czy innych członków rodziny informacja o powrocie powoda z USA. Pozwana zeznawała przecież, że docierały do niej informacje nawet o sytuacji powoda z USA. Pozwani wiedzieli też, że powód miał wypadek w USA i jaki był skutek wypadku, mieli ponadto wiedzę o upadłości. Tym bardziej więc informacje o powodzie powinny być im znane, jeżeli powód powrócił do kraju. Dokonanie czynności darowizny przy wykorzystaniu pełnomocnictwa, którego cel jednak był inny i inne były wówczas stosunki pomiędzy stronami, świadczy o naruszeniu zasad zaufania i naruszeniu zasady współzycia społecznego.

Za powyższym przemawia także gromadzenie przez pozwaną rachunków związanych z zarządem i z ponoszeniem nakładów nieruchomości powołanych przy piśmie z dnia 21 marca 2016r. oraz dokonanie szerokiego udokumentowania stanu nieruchomości w toku remontu (k 189-192). Zaprzeczają one by ustalono z powodem od samego początku, że pozwany ma otrzymać tę nieruchomości. Pozwany tłumaczył, że zdjęcia zostały dokonane po to by udokumentować przebieg instalacji, jednak nie obejmują one ani dokładnego ani też pełnego przebiegu wszystkich instalacji. Raczej wskazują one, że wykonany remont miał charakter kompleksowy (tak jak podano to we wniosku dowodowym k188), co był przydatne raczej dla sprawy o rozliczenie nakładów.

Pozwani ponadto tłumaczyli, że rachunki były wystawiane na pozwaną by mogła ona odliczyć VAT, jednak nie przedstawili dowodów wskazujących na fakt, mechanizm i podstawy do takiego odliczenia. Rachunki są wystawiane na osobę fizyczną. Pozwana twierdziła, że od 2000 r nie dało się mieszkać w budynku po pożarze, co oznacza, że nie mogło to być też jej miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli zaś zeznania pozwanych o

odliczeniach dotyczyły odliczenia w ramach rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych np wydatków mieszkaniowych (remontowych), to trudno przyjąć potrzebę dalszego ich później przechowywania. Zwrócić zresztą trzeba uwagę, że rachunki dotyczą także lat wcześniejszych. Dokumentacja związana z zakresem remontu i ponoszeniem kosztów przechowywana była ponadto także po okresie przedawnienia należności podatkowej, co wskazuje, że chodziło o rozliczenia z tytułu nakładów. Pozwana mając świadomość ustania wspólnoty gospodarczej w 1999r. i chłodnych stosunków z małżonkiem, a później nawet konfliktu, gromadziła celowo te rachunki.

Niezrozumiałe jest ponadto dlaczego pozwany sam nie dokonywał wydatków i ich nie odliczał, skoro to właśnie zaangażowanie jego środków miało być według pozwanych uzależnione od zgody powoda na darowiznę. Remont zaś rozpoczęto i zakończono bez zawarcia umowy darowizny. Pozwany tłumaczył, że rachunki były na pozwaną bo miała ona możliwość odliczeń. Odliczenie wydatków remontowych było jednak także możliwe bez darowizny skoro uprawnienie to nie było tylko zależne od własności lecz także innego tytułu do zamieszkania. Pozwany miał tam zamieszkać, co dodatkowo wskazuje, że sam mógł odliczyć wydatki remontowe.

Brak jest podstaw do przyjęcia by powód stanowczo zadeklarował przekazanie nieruchomości synowi, a nie traktował tego jako przyszłej możliwości. Trudno też przyjąć by w 2005r. kiedy powód miał rzekomo wyrażać wolę przekazania nieruchomości synowi nie mogło dojść do zawarcia wówczas umowy skoro jak zeznawała pozwana to właśnie miał być warunek angażowania przez pozwanego środków na remont. Gdyby powód chciał formalnie przekazać synowi nieruchomość i wyraził oraz podtrzymał tę wolę, to w 2005r lub w 2007r. mógł uczynić to osobiście. Byłoby to ponadto o tyle zrozumiałe, że pozwana uznawała, że nie ma uprawnień do przyjęcia dla syna kwoty 70000 USD i powód powinien przekazać tę kwotę osobiście pozwanemu (k.110). Tym bardziej więc powinna nalegać by przekazał on razem z nią nieruchomość.

Nie brzmią też przekonująco twierdzenia pozwanych, że nie doszło przed 2012r. do zawarcia umowy z uwagi na opłatę notarialną i podatek od darowizny. Taksa notarialna jest niezmienna od października 2007r., (wcześniej zaś dla wskazanej w darowiznie wartości przedmiotu czynności taksa byłaby nieznacznie wyższa). Ówczesne przepisy podatkowe (art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1983r. o podatku od spadków i darowizn) wskazywały ponadto, że w przypadku nabycia budynku mieszkalnego lub jego części, w drodze darowizny przez osoby zaliczane do I grupy podatkowej nie wlicza się do podstawy opodatkowania ich wartości do łącznej wysokości nieprzekraczającej 110 m2 powierzchni użytkowej budynku lub lokalu. Do tego w art. 15 przewidziano naliczenie podatku dopiero od nadwyżki ponad kwotę wolną od podatku. Sam pozwany zeznawał, że istniała też możliwość przekazania udziału. Wprawdzie podawał, że w tamtym okresie nie miał on jeszcze wiedzy w tym przedmiocie ale pozwana konsultowała się w tej sprawie z notariuszem i powinna taką wiedzę uzyskać. Nie było więc istotnej przeszkody do dokonania czynności w okresie pobytów powoda w Polsce. Aspekt finansowy jest ponadto niewiarygodny z tej przyczyny, że powód podejmował próbę przekazania pieniędzy, z których można było sfinansować transakcję podczas jego obecności w kraju.

Dodatkowo gdyby rzeczywiście powód wyraził w 2005r lub 2007r. stanowczą wolę przekazania nieruchomości pozwanemu to wówczas niezrozumiałe było zachowanie pozwanych, którzy unikali powoda w 2010r., czy też w 2011r. Pozwana w zeznawała (datując to na 2010r.), że powód pojawił się na K. niezapowiedziany i był pod domem (k. 610/2). Tłumaczyła, że nie wpuściła powoda w związku z trwającym jeszcze remontem. Powód potwierdzał taką sytuację datując ją na 2009r. (k.513/2). Pozwany wiedział, że ojciec był w K. (k. 957/2), pozwana również zeznawała, że powód chciał się wówczas spotkać z synem. W aspekcie twierdzeń pozwanych, że już w 2005r. powód miał wyrazić wolę przekazania nieruchomości, a tylko z przyczyn podatkowych nie dokonano tego formalnie, to pozwany przyjmując, że ojciec już potwierdził zgodę na czynność, powinien w takiej sytuacji okazywać wdzięczność ojcu za potwierdzoną według pozwanych wolę przekazania, która miała w ogóle warunkować zaangażowanie środków na remont. Trudno przyjąć, by pozwany jako obdarowany wiedząc, że ojciec przyszedł na nieruchomość stanowiącą w przekonaniu pozwanego i jego matki przedmiot tej darowizny, nawet nie próbował pokazać ojcu w jakim obecnie stanie jest darowana nieruchomość i to w sytuacji, gdy remont właściwie wówczas był prawie zakończony. Treść umów i faktur wskazuje, że remont trwał przede wszystkim w 2008 i w 2009r., stąd ewentualna końcówka prac wykończeniowych

nie była realną przeszkodą do przyjęcia powoda w wyremontowanym budynku. Przede wszystkim jednak istotne jest to, że pozwany nie próbował podziękować ojcu i spotkać się z nim jako rzekomym darczyńcą.

Sytuacja opisana przez powoda i pozwaną uwiarygadnia pozostałe zeznania powoda, że także przy kolejnej wizycie w 2011r. nie został wpuszczony na nieruchomości i syn widząc go spuścił żaluzję. Cała zaś ta sytuacja potwierdza, że strony były skonfliktowane.

W sprawie o ustalenie rozdzielności majątkowej ustalono m.in., że w 2005r. stosunki były już nieprzyjazne i niemożliwe wręcz było współdziałanie małżonków w zarządzie nieruchomością. Trudno więc w takich okolicznościach przyjąć, że powód mógł wyrażać zgodę na takie rozporządzenie. Pozwana w sprawie rozwodowej podawała ponadto, że w tamtym okresie nie chciała widywać się z powodem. Miała ona wiedzę, że powód podczas pobytów w Polsce mieszkał u swojego brata w dawnym mieszkaniu swoich rodziców (transkrypcja zeznań ze sprawy rozwodowej k.419). Nie są więc wiarygodne jej twierdzenia, że nie wiedziała, gdzie powód przebywa.

Nawet jeżeli powód zakładał wcześniej przekazanie nieruchomości synowi to nie podjął żadnych czynności by dokonać takiej czynności, co najwyżej godził się na zamieszkiwanie pozwanego i przeprowadzenie remontu.

Nawet przy przyjęciu za prawdziwą wersję pozwanych, trudno uznać- wobec zmiany stosunków rodzinnych-, że pozwani w 2012r. mieli podstawy do przyjmowania nadal istnienia woli pozwanego przekazania nieruchomości. Wówczas już małżonkowie nie mieli dobrego kontaktu, a podejmowane przez powoda próby kontaktów z synem najpierw nie były udane, a później po 2007r. nie istniały.

Słusznie więc Sąd Okręgowy uznał, że wobec konfliktu małżeńskiego i braku relacji powoda z synem pozwana świadomie wykorzystwała pełnomocnictwo udzielone przez powoda w okresie wyjazdu do USA. Dokonała ona czynności, sprzecznej z interesem powoda w celu uchylecia konieczności dokonania rozliczeń z małżonkiem. Istniejący już wówczas konflikt stron i brak podjęcia kontaktu z powodem, który znajdował się w kraju wskazywały, że pozwani powinni zdawać sobie sprawę, że czynność rozporządzająca jest niezgodna z wolą powoda. Pozwany mając świadomość istniejących relacji małżeńskich jako syn stron, musiał sobie również zdawać sprawę z celu działania matki, szczególnie, że wówczas już był prawnikiem -profesjonalistą. Pozwana zeznawała, że nie ustalała już żadnych przedsięwzięć z mężem, pozwany nie mógł więc przyjmować, że matka uzgodniła przekazanie mieszkania synowi. W sprawie o ustanowienie rozdzielności majątkowej pozwany ponadto zeznawał, że ojciec nie ufał matce i jak wówczas zeznał ojciec zaakceptował tylko propozycję by zamieszkał w tym domu. On zaś rozpoczął remont w przekonaniu, że rodzice na niego nieruchomości dopiero zapiszą (k461 i k 463 akt sprawy (...)). Mogło to więc dotyczyć stanu przyszłego. Nie mógł więc jednocześnie przyjmować, że matka dokonując samodzielnie darowizny, bez dalszych konsultacji z ojcem, działa z domniemaną wolą powoda. Dodatkowo jak zeznawał w tamtej sprawie-pozwany nie był pewien, że padła wówczas (tj w 2005r) propozycja by ojciec dom przepisał. Jego zeznania wskazują także, że wówczas uznawał, że to rodzice mają przepisać dom a więc nie samodzielnie matka, a do tego od 2007r. sam nie rozmawiał z ojcem i miał świadomość, że ani matka ani on nie kontaktowali się z powodem w sprawie darowizny (zeznania M. C. (3) k 463 akt sprawy (...)). Pozwani ponadto nie podjęli próby kontaktu z powodem mimo, że w latach wcześniejszych poszukiwali w Internecie informacji o jego sytuacji finansowej w USA , dowiadując się w ten sposób o upadłości powoda.

Zasadnie Sąd Okręgowy zwracał uwagę na zmianę stosunków między stronami. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że ocena relacji pomiędzy mocodawcą i pełnomocnikiem może stanowić podstawę do uznania działania pełnomocnika za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, bowiem zgodnie z istotą pełnomocnictwa, tj. stosunku prawnego opartego na zaufaniu. Pełnomocnik nie powinien podejmować czynności w imieniu mocodawcy sprzecznych z domniemaną wolą i interesem mocodawcy, chociażby mieściły się one w zakresie udzielonego pełnomocnictwa. Takie działanie pełnomocnika, aczkolwiek formalnie poprawne, może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i prowadzić do odpowiedzialności odszkodowawczej- pełnomocnika lub nieważności czynności (obok orzeczeń powołanych przez Sąd Okręgowy por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r. sygn. akt II CSK 458/12 LEX nr 1324268).

Istotna była więc dokonana przez Sąd Okręgowy ocena relacji pomiędzy mocodawcą i jego pełnomocnikiem, ale także relacji pomiędzy mocodawcą i osobą trzecią. W tym zaś przypadku te relacje nie były dobre, do tego pozwana nie podjęła próby podjęcia kontaktu z powodem, mimo że ten powrócił do kraju a także nie podjęła próby poinformowania powoda, że dokonała czynności. Cel działania pozwanej wskazany przez Sąd Okręgowy wskazuje na nadużycie stosunku zaufania i dawał podstawy do uznania, że czynność darowizny dokonana imieniem powoda jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, i jako taka nieważna.

Apelacja jest jednak zasadna w części. Sąd Okręgowy pominął bowiem, że wyrokiem z dnia 22 października 2015r. sygn. akt(...) ustanowiona została rozdzielnosc majątkowa z datą wsteczną tj od dnia 28 lutego 1999r. Ukształtowanie to ma skutki wsteczne, co nie może być pominięte przy ocenie ważności umowy. Nie jest to zmiana stanu prawnego lecz zmiana stosunków pomiędzy małżonkami od daty wskazanej w orzeczeniu sądu rodzinnego. Do majątku wspólnego stron od tej daty należało stosować odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 1035 kc w zw. z art. 46 krio - zmiana tego ostatniego przepisu na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw Dz.U.2004.162.1691 jest irrelevantna dla sprawy).

Rozporządzenie przedmiotem wchodzącym w skład majątku wspólnego przez pozwaną w imieniu własnym stanowiło w istocie rozporządzenie udziałem w tym przedmiocie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r. I CSK 473/10LEX nr 863905). Rozporządzenie udziałem powódki w przedmiocie należącym do majątku wspólnego bez zgody drugiego współmałżonka tj powoda, nie powoduje nieważności rozporządzenia w tej części. W braku zgody drugiego z małżonków rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu małżonkowi na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego (art. 1036 kc.). Ta okoliczność czyni wprawdzie częściową zasadność apelacji pozwanych w odniesieniu do udziału przynależnego od chwili rozdzielnosci pozwanej, jednak jednocześnie wzmacnia stanowisko Sądu Okręgowego o nieważności czynności w odniesieniu do udziału przynależnego powodowi (art. 58§2 i 3 k.c.). Orzeczenie o rozdzielnosci majątkowej ze skutkami wstecznymi pośrednio bowiem wskazuje na motywy działania pozwanej.

Powód miał interes prawny w ustaleniu albowiem powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym wymagało oceny także innych zdarzeń prawnych (podstawa aktualnego wpisu własności jest inna, niż czynność kwestionowana w niniejszej sprawie). Ponadto rozstrzygnięcie sprawy na gruncie art. 10 u.k.w.ih nie rozstrzygało sporu z pozwaną. Złożenie zaś wniosku o podział majątku wspólnego bez przedmiotowego ustalenia nie rozwiązywało sporu z pozwanym. Wynik niniejszego postępowania doprowadził zaś do usunięcia niejasności i wątpliwości co do stosunku prawnego darowizny i definitywnie zakończy spór i wyjaśnił sytuację powoda związana z kwestionowaną czynnością. Dawało to podstawy do zastosowania art. 189 k.p.c.

Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386§1 k.p.c. tj. ustaleniem, iż umowa darowizny zawarta przed notariuszem A. P. w dniu 30 lipca 2012 roku, rep. (...) jest nieważna w zakresie należącego do A. C. udziału w 1/2 części i oddaleniem powództwa o ustalenie w pozostałej części.

Zmiana ta aktualizuje roszczenie ewentualne, które nie stanowiło przedmiotu orzekania Sądu Okręgowego. Rozstrzygnięcie więc w tym przypadku miało charakter częściowy (art. 317§1 i2 k.p.c.). Uchyliło to podstawy do orzeczenia o kosztach procesu za pierwsza instancję (art. 108§1 k.p.c.).

Tu jednak trzeba zwrócić uwagę, że jeżeli sprawa o podział majątku wspólnego zostanie wszczęta, to ewentualne rozliczenia- tak z pozwaną jak i z pozwanym jako nabywcą drugiego udziału- powinny zostać dokonane w ramach tamtej sprawy. Pozwany jako nabywca udziału powinien być uczestnikiem sprawy o podział majątku wspólnego. Tam też powinny nastąpić rozliczenia z tytułu nakładów (art. 618§2 k.p.c.).

Dalej idącą apelację z przyczyn wyżej podanych oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie apelacyjne orzeczono na podstawie art.100 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. Stosunkowe rozliczenie kosztów (po połowie) oznaczało konieczność zwrotu przez powoda na rzecz pozwanych w częściach równych połowy opłaty od apelacji.

SSO (del.) Izabella Dyka SSA Sławomir Jamróg SSA Rafał Dzyr